



## Dzień 5

[21 maja]

### U boku Maryi... znaleźć pocieszenie

Małe dziecko bawi się spokojnie na ziemi podczas mszy. Nagle wstaje i uderza głową o ławkę. Krzyk bólu rozdziera ciszę kościoła i serca wiernych. Matka pochyła się, bierze go w ramiona i przytula do siebie. Ukojenie dla dziecka i dla wiernych.

Jak to dziecko przytulone do matki, pozwólmy się utulić hymnowi Veni Creator Spiritus. Niech Duch Święty Pocieszyciel przyjdzie ze swoją łagodzącą i ożywiającą świeżością ukoić nasz płacz i da nam odpoczynek mimo naszych cierpień.

Bóg chce nas obdarować Duchem świętym aby nas pocieszał. On jest Parakletem, obrońcą, który przypomina nam wszystkie słowa Boga, obietnicą, która odnawia w nas nadzieję na takie jutro, w którym śmierć i wszystkie jej ślady – płacz, zmartwienie, rozpacz – będą zniszczone. A kiedy nasze życie zdaje się być ślepą uliczką, On jest nadzieją na nową ziemię, na nowe horyzonty. Duch Święty pociesza nas w naszym „dzisiaj”, bo rozbił On namiot wśród nas. Trwa przy nas.

A tymczasem... jest nam tak trudno dać się pocieszyć. Wolimy udawać dużych i dzielnych: „nie, nie, wszystko w porządku, nie potrzebuję, żeby mnie ktoś podnosił po upadku...” Tłumimy nasz krzyk, kryjemy łzy, maskujemy strach.

Czy pozwolimy Maryi pochylić się nad nami i wziąć nas jak matka, która bierze dziecko ramiona? Czy ośmielimy się być dziećmi wobec Boga? Wyznajmy Mu nasze cierpienia, nie kryjmy już łez. W to Zesłanie Ducha Świętego dajmy Mu szansę na otarcie wszelkich łez z naszej twarzy, na pocieszenie nas.

### SŁOWO NA DROGĘ

Ap 21,1-4

*I ujrzałem niebo nowe i ziemię nową, bo pierwsze niebo i pierwsza ziemia przeminęły, i morza już nie ma. I Miasto Święte - Jeruzalem Nowe ujrzałem zstępujące z nieba od Boga, przystrojone jak oblubienica zdobna w klejnoty dla swego męża. I usłyszałem donośny głos mówiący od tronu: «Oto przybytek Boga z ludźmi: i zamieszka wraz z nimi, i będą oni Jego ludem, a On będzie «BOGIEM Z NIMI». I otrze z ich oczu wszelką łzę, a śmierci już odtąd nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu już [odtąd] nie będzie, bo pierwsze rzeczy przeminęły».*

### ABY SIĘ MODLIĆ

Panie, wierzymy w Twoją miłość i w Twoje słowo; chcemy oddać Ci nasze cierpienie i łzy. Jesteśmy świadomi gorącego pragnienia Jezusa Chrystusa aby nas zbawić, niech miłość Ojca nas porwie, pozostaniemy uważnymi na słowo: Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Niech ogień Twego Ducha nas rozpali. U boku Maryi i w Twojej obecności, naucz nas zwracać się nieustannie i z ufnością ku Synowi, abyśmy znaleźli prawdziwe pocieszenie w Tobie.